

Bruno Schulz, Smutny ch

Smutny chłopiec, w smutnym mieście,
Dziwna dziewczynka, co prowokuje i znika.
Neony pulsują w rozszerzonych źrenicach,
Zanurz się po szyję w ten psychodeliczny dzień.
Ty możesz mieć do końca je,
Zawsze, kiedyś, nigdy, teraz.
Naciśnij off by dostać się,
Początek końca, czy, lub zera
Jak mam Cię znaleźć wśród tylu kulek ?
Z przecenioną miłością,
Wśród wyprzedaży i okazji ?
Hermetycznie opakowany,
Hermetycznie opakowany,
Hermetycznie opakowany
Nie boję się, nie boję się
Już wiem, że jesteś gdzieś w tym mieście.
Odurzam się, zagłuszam się,
Przez eufuzję szału i histerię.
Zobacz jaki jestem naprawdę.
Tylko skrawkiem, tylko kablem,
Czemu w rowku papierze w kratkę,
Przykryty stertą rewelacji
Zobacz jaki jestem naprawdę.
Tylko skrawkiem, tylko kablem,
Czemu w rowku papierze w kratkę,
Przykryty stertą rewelacji
Zobacz jaki jestem naprawdę.
Tylko skrawkiem, tylko kablem,
Czemu w rowku papierze w kratkę,
Przykryty stertą rewelacji
Nawet jeśli to się źle skończy,
Warto dla tych kilku euforii
Nawet jeśli to się źle skończy,
Warto dla tych kilku euforii